

**Oświadczenie złożone
przez senatora Tadeusza Skorupę
na 39. posiedzeniu Senatu
w dniu 31 lipca 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Zwracam się do pana ministra w związku z prawdopodobnym wszczęciem śledztwa w sprawie wydarzenia z 14 lipca, gdy jeden z koni ciągnących wóz z turystami na drodze do Morskiego Oka padł po wywiezieniu turystów pod Włosienicę. O ile bowiem sytuacja ta z punktu widzenia prawa tak naprawdę nie jest jeszcze w ogóle wyjaśniona i prawdopodobnie nawet nie uzyskano koniecznych ekspertyz biegłych z zakresu weterynarii co do przyczyn tej tragedii, o tyle w mediach lokalnych i ogólnopolskich już osądzono nie tylko właściciela konia, ale i wszystkich górali. Na niemal wszystkich forach internetowych, prowadzonych również przez poczytne ogólnopolskie media prasowe, nazywa się nas, górali, osobami bezdusznymi, pazernymi – że wymienię tylko niektóre mniej obraźliwe zwroty.

Panie Ministrze, nie jest to pierwszy przypadek rozpętanej przez media hysterii i nagonki na naszą społeczność, absolutnie bez związku z meritem danej sprawy. Tak było choćby w przypadku staranowania turystów przez spłoszonego konia na Gubałówce, ale tak bywa też przy okazji niemal każdego rodzaju inwestycji budowlanych, mniejszych czy większych, które rzekomo narażają na uszczerbek ogólnonarodowe dobro, jakim jest tatrzańska przyroda. Sam tego doświadczyłem na własnej skórze, gdy w mediach lokalnych i ogólnopolskich niemal zlinczowano mnie za pomysł oświetlenia krzyża na Giewoncie. W komentarzach do artykułów używano takich zwrotów, że powtarzanie ich nie jest możliwe z uwagi na użyte słownictwo, wulgarne obelgi i poniżanie.

Panie Ministrze, do tej pory nie przejmowałem się szczególnie wskazanymi zjawiskami, które według mnie były jedynie efektem chęci zaistnienia przez pewną radykalną grupę polskiego społeczeństwa, co było celowo podsycane prowokacyjnymi artykułami. Grupę, której nikt nigdy nie pasuje i której nikt nie potrafi dogodzić, a szczególnie górale. Obecnie jednak mam poważne obawy, czy faktycznie można nadal przechodzić obojętnie obok ciągłego oczerniania i poniżania polskich górali.

Jeżeli bowiem podobne wydarzenia mają miejsce na rynku w Krakowie, to nikt nie winni za nie Krakusów czy Małopolan, a więc całej społeczności. Nikt nie używa takich słów jak wobec nas, górali: ten pie... góral powinien za to słono zapłacić, górale to diabły w owczej skórze, łeb za łeb, górale oszukują turystów, kto nienawidzi górali, wpisywać się. To tylko niektóre z cytatów. Oczywiście inne komentarze idą jeszcze dalej i nie warto ich przytaczać.

Dlatego, składając niniejsze oświadczenie, proszę pana ministra o rozważenie wszczęcia postępowania z art. 257 kodeksu karnego: „kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech”.

Sądzę, że skoro wymiar sprawiedliwości był w stanie odnaleźć studenta, który pomówił w Internecie urzędującego prezydenta Polski, to nie będzie miał problemu ze zlokalizowaniem mediów zarówno naruszających prawo pisanymi artykułami, jak i odpowiadających za bezprawne oczernianie społeczności góralskiej na prowadzonych przez nie forach dyskusyjnych.

Jednocześnie proszę pana ministra o objęcie postępowania w sprawie przyczyn padnięcia konia w dniu 14 lipca 2009 r. na drodze do Morskiego Oka pod Włosienicą ministerialnym nadzorem, gdyż tylko taki nadzór może zapewnić obiektywizm na każdym jego etapie. W przeciwnym wypadku może okazać się, że prokuratorzy czy ewentualnie sędziowie, działając pod silną presją mediów i wszelkiego rodzaju organizacji, nie będą mogli spokojnie pracować nad ustaleniem przebiegu zdarzeń i ewentualnej odpowiedzialności osób.